Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena egzemplarza 30 gr.

ROK XXI MAJ 1939 R. Nr. 5

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

MIESIĘCZNIK | Kom. Red.: *Cz. Tykwiński, J. Piasecka, L. Matuszewski, Al. Makutynowicz, K. Ślizowski.* | NAKŁAD 20.000 EGZ.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Bednarska 25. Telefon Nr. 624-29.**

Konto P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375. Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. Prenumerata 1 zł. kwartalnie.

W czwartą rocznicę

W czwartą rocznicę zgonu Budowniczego Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałka Józefa Piłsudskiego, pracownicy Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu – wraz z całym Narodem – uroczyście ślubują na straży Jego Dzieła wiernie stać, godności Rzeczypospolitej święcie strzec, aż do ostatniej kropli krwi, aż do ostatniego swego tchu...

Pierwsze zwycięstwo

Oto już przeszło dwa miesiące żyjemy w stanie wzmożonej czujności i gotowości, w oczekiwaniu na coś, co przyjść może. Kiedy w kwietniowym numerze „Poczty" wskazywaliśmy na dziejową chwilę, przeżywaną przez Polskę, większość społeczeństwa nie wiedziała jeszcze dokładnie o co chodzi i raczej jedynie wyczuwała zakusy niemieckie, nie posiadając bliższych wiadomości.

Mimo to, już samo tylko przeczuwanie wystarczyło, aby wezwanie do subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej zostało podjęte przez cały naród z gotowością i zapałem, aby zostało zrozumiane jak należy, to jest nie tylko jako środek powiększenia gotowości kraju, lecz i jako odpowiedź jednocześnie na żądania Niemców.

Z ubiegiem dni zostały ujawnione zakusy niemieckie. Żądanie wcielenia do Rzeszy Gdańska i wolnego obszaru gdańskiego. Żądanie przekrojenia Województwa Pomorskiego autostradą eksterytorialną... Stanęły żywo przed oczami chwyty, zastosowane do Czechosłowacji. Najpierw 8 punktów Heinleina. Też autostrada. Potem Sudety...

Jeszcze nie świtała wówczas umowa angielsko - polsko - francuska. Jeszcze nie było ż a d n e j deklaracji Chamberlaina, jeszcze zdawało się, że będziemy zmuszeni na własne tylko liczyć siły, a jednak? A jednak Polska ani na chwilę nie zawahała się w swojej odpowiedzi. A jednak nikt nie zobaczył w Polsce najmniejszej depresji.

Ta chwila dziejowa jedną wielką zrodziła przemianę. Zarzucona została zasłona na wszelkie dotychczasowe swary czy niedowierzania. Jak zawsze w Polsce, w obliczu dziejowej potrzeby zespolił się cały Naród w jednolitą całość i pełnym potencjałem zjednoczonej woli poparł stanowisko Rządu:

— Polska od morza odepchnąć się nie da!

Zdecydowana postawa Polski wzbudziła... podziw Europy. Tak oceniła wytworzoną sytuację prasa zagraniczna, tak też było w istocie. To Polska przełamała zły czar, który w ostatnich czasach paraliżował wolę narodów Europy i skłaniał je do coraz dalszej uległości przed pochodem germanizmu. To Polska pierwsza nastawiła pierś i bagnet, skoro pochód germanizmu otarł się o jej granice. Patrząc na postawę Polski, otrząsnęły się z niewiarygodnego czaru i inne narody.

Dziś, po dwóch miesiącach, sytuacja zmieniła się radykalnie, a z dnia na dzień, czas pracuje na naszą korzyść. Polska nawiązała współpracę z szeregiem największych mocarstw Europy, a łańcuch państw, przykładem Polski obudzonych, staje się coraz dłuższy i groźniejszy dla germanów. Dziś, już raczej my zażądamy tego, do czego mamy odwieczne prawa historyczne!

Nie wiadomo, w jaki sposób zapiszą się dalsze karty dziejów. Być może już najbliższy czas przyniesie ważkie rozwiązania, być może jeszcze przez długie miesiące będziemy zmuszeni czuwać z bronią w ręku... Już jednak z pierwszej fazy zmagań wyszliśmy zwycięsko.

Nie ugięliśmy się przed niespodziewanym atakiem wrogiego sąsiada, tym niebezpieczniejszym, że czyhał na nas za maską obłudnej przyjaźni, paktu nieagresji. Postawą swoją wzbudziliśmy podziw i szacunek w świecie. Stanęliśmy na poczesnym miejscu w rzędzie mocarstw Europy. Staliśmy się cenionym sprzymierzeńcem, zawierającym układy w z a j e m n e j p o m o c y z największymi potencjami. Wewnętrznie, zmobilizowaliśmy się duchowo i skrzepliśmy w twardym a powszechnym postanowieniu przeprowa-

dzenia narzuconej nam walki aż do zwycięskiego końca.

Być może czeka nas jeszcze nie jedna próba, wymagająca wielkiego hartu ducha i wysiłku. Nie mniej, pierwsze zwycięstwo niezaprzeczalnie jest po naszej stronie. Na podstawie dotychczasowych osiągnięć możemy patrzeć w przyszłość ufnie i spokojnie. Dziś, już możemy być pewni, że wszystko, cokolwiek przyjść może, nie zastanie Polski nie przygotowanej, że wszelka próba nadszarpnięcia jej całości, interesów lub godności, skruszy się o moc oręża polskiego i niezłomną wolę całego narodu.

W GODZINACH PRÓBY

Znane wydarzenia polityczne postawiły cały szereg krajów w obliczu wielkiej próby, próby dla niejednego z tych narodów historycznej. Po za ewentualną próbą sił orężnych, która być może jeszcze teraz nie nastąpi, jest to obecnie próba siły moralnej i tężyzny narodowej, próba wytrzymałości nerwów, co, jak wiadomo, stanowi jeden z ważniejszych elementów powodzenia i samej walki orężnej, gdy do takiej dojdzie.

Polska jest tym krajem, który tej próbie został poddany przede wszystkim. W tych godzinach próby, całe społeczeństwo polskie, każdy zespół na swoim terenie działania, każdy obywatel wreszcie, muszą wydać z siebie najlepsze wartości, by tym przyczynić się do potęgi Państwa, do zwycięskiego przetrwania przeżywanej próby historycznej.

Co więc powinniśmy robić, jakie są nasze obowiązki w danej chwili, jak należy wcielić w czyn to pojęcie wydania z siebie najlepszych wartości?

Przede wszystkim, jako obywatele, musimy umacniać w sobie ducha obywatelskiego, ducha wiary w Państwo i w słuszność tego stanowiska, jakie to Państwo zajmuje. Musimy wzniecić w sobie najwyższe zaufanie do wszystkiego, co to Państwo czyni i na tej wierze oraz zaufaniu budować w sobie niezachwianą wolę i nieustępliwą myśl przeprowadzenia wytkniętych założeń, po przez wszystkie przeciwności i po przez wszystkie ofiary, jakie będą wymagane.

Tę głęboką wiarę i zaufanie, tę niezachwianą wolę naszą, musimy rozpromieniać z siebie wszędzie, gdzie jesteśmy i wszędzie, gdzie jesteśmy, musimy tłumić w zarodku wszelkie objawy defetyzmu, czy zwątpienia, skąd by one nie szły. W ten sposób, z próby hartu ducha, z próby wytrzymałości nerwów, napewno wyjdziemy zwycięsko.

Dążąc do pomnożenia zdolności obronnej Państwa, każdy z nas powinien sam szukać, sam zastanawiać się nad tym, gdzie mógłby z pożytkiem dla Państwa oddać swoje wolne chwile, zużytkować swe zdolności, lub choćby przygotować się możliwie najlepiej do obrony kraju.

Dziedzin takich mamy dosyć dużo. Czy to będzie wzmożony pęd do przysposobienia wojskowego, czy szkolenie się w obronie przeciwlotniczej, czy przesłuchanie kursów ratowniczo - sanitarnych przez kobiety, wszystko to się może przydać, wszystko to stwarza wzmożenie obronności kraju.

Niech nas tylko do tego nie szukają, niech nas nie wyławiają, lecz my sami idźmy w ten niewód pracy i ofiary dla Państwa (no i swego bezpieczeństwa). Niech nas idzie ława cała, tysiące, dziesiątki i setki tysięcy. Niech się jeden na drugiego nie ogląda, lecz niech jeden drugiego zapałem swym garnie, a rezultaty będą wielkie, wprost olbrzymie.

Wreszcie i na służbowym odcinku działania możemy wydać z siebie bardzo dużo. Gdy uprzytomnimy sobie, jak niezwykle doniosłą rolę odgrywa dla obrony kraju sprawna łączność pocztowa i telekomunikacyjna, gdy uprzytomnimy sobie wszyscy, i mężczyźni i kobiety, że nasza praca to nie tylko codzienna obsługa klienteli, lecz, że jest to również i przede wszystkim, nieustannie bijący puls naszego Państwa, jego nerwy, jego oczy, jego uszy — wtedy, a zwłaszcza w tych godzinach próby, musi obudzić się w nas wszystko, co najlepsze...

A to już, samo przez się, wyda najpiękniejsze rezultaty, bowiem zapał tworzy cudy. Ożywieni tym zapałem patriotycznym i tym zrozumieniem ogromnego obowiązku, jaki na nas teraz ciąży, odczujemy wewnętrzną potrzebę szukania w naszej pracy najlepszych rozwiązań i najlepszych rezultatów.

Gdy tak przestawimy się wewnętrznie, gdy dokona się taka przebudowa duchowa całego narodu — *a ona idzie wielkim krokiem* — wtedy nie ważne będzie wszystko, czym nam ktokolwiek grozić będzie.

Wtedy będzie większa nasza wytrzymałość nerwów, wtedy wygramy każdą walkę, jaką nam narzucą, lub jaką może już sami podjąć zechcemy. Bowiem będziemy twardzi, jako granit, bowiem będziemy gotowi i ciałem i duchem.

* * *

Takie przestawienie się duchowe musi iść w parze z gotowością do niezbędnych ofiar, jakich wymagają te godziny próby, nawet już obecnie, gdy z bronią w ręku strzeżemy pokoju. Na to musimy być przygotowani.

Tę gotowość do ofiar wykazuje już ogromna większość społeczeństwa, a wśród niej i my pocztowcy daliśmy jej dowód, deklarując z taką gotowością i powagą nasz udział w pożyczce państwowej.

Tak więc, gdy obecnie wszystkie fundusze państwoweześrodkowywa się na dzieło obrony, musimy być przygotowani również i na to, że nie jeden ze słusznych i skądinąd pilnych naszych postulatów zawodowych, będzie musiał ustąpić miejsca przed potrzebą naczelną—obroną. I przed tą potrzebą wszyscy uchylimy czoła.

W tym stwierdzeniu zamykamy naszą deklarację, jako deklarację Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej. Wierzymy głęboko, że zostanie ona należycie zrozumiana i oceniona tak przez członków Związku, jak również i przez Władzę Naczelną naszej instytucji.

Składając ją, wierzymy, że nasze władze z tym większą gotowością będą wsłuchiwać się w te nasze opinie i wnioski, które nie kolidując ze złożoną deklaracją, będą mogły przyczynić się do korzystnego uregulowania szeregu zainteresowań pracowniczych, nie związanych ściśle z powiększaniem wydatków państwowych.

Wierzymy też, że gdy miną te godziny próby, Państwo potrafi uznać nasze stanowisko.

Z ROZMÓW Z POCZTOWCAMI

W okresie uchwalania budżetu państwowego i jego składowej części — budżetu Ministerstwa Poczt i Telegrafów, bardzo dużo mówiło się w Sejmie i Senacie o służbie pocztowo - telekomunikacyjnej i pracownikach, którzy ją wykonywują.

Podnoszono wysoką sprawność naszej instytucji, znakomite wyniki eksploatacyjne, wydajną pracę personelu, ciężkie warunki tej pracy, niedostateczne uposażenia pracownicze itd. itd. Ogólny tenor tych przemówień zmierzał do uwzględniania, w miarę możności państwowej, słusznych życzeń pracowniczych. Nie inną opinię o zasługach pracowników Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu wyrażał również Pan Minister Poczt i Telegrafów. Wymienił szereg ułatwień i polepszeń, uczynionych na rzecz pracowników, oraz dał wyraz dążeniu do dalszego uwzględniania potrzeb i życzeń pracowniczych.

Z powyższego widać, że życie pocztowca, jego troski i nadzieje, jego myśli nie są obojętne ani opinii publicznej, ani naszym władzom. Niewątpliwie radeby one, przynajmniej po trosze, przyczyniać się do zadowolenia sfer pracowniczych, a więc niewątpliwie rade będą wiedzieć o czym te sfery myślą, co jest przedmiotem ich codziennych rozmów, co uważałyby za możliwe do przeprowadzenia, przynaj-

mniej z tych rzeczy, które nie nastręczają poważniejszych przeszkód finansowych.

Naturalnie, nikt lepiej nie potrafi odzwierciadlić nurtującej, aktualnej myśli pracowniczej jak działacz związkowy, który stykając się ze swymi kolegami, pocztowcami, w różnych miejscowościach, rozmawiając z nimi bez skrępowania na przeróżne tematy, wyczuwa rzeczywiście co jest przedmiotem życzenia ogółu.

To też te oddźwięki z miejsc, te wymiany myśli, te esencje wszelakich dyskusji, są następnie wykładane bądź w organie związkowym, w formie artykułów redakcyjnych, bądź też ujmowane w formę memoriałów, przedkładanych władzom. Są więc te wystąpienia wyrazem opinii szerokich kół pracowniczych. Piszący nadają im tylko formę stylistyczną

Zazwyczaj jednak artykuły te, czy memoriały, podejmując zagadnienia zasadnicze, ściśle związane bądź z budżetem naszej instytucji, bądź też z jej strukturą organizacyjną lub polityką personalną, z natury rzeczy dosyć często wymagają albo dłuższych studiów, albo wręcz odsunięcia podjętych zagadnień na pewien dalszy okres czasu, mimo, że odnośne czynniki miarodajne nieraz w zasadzie uznają słuszność podjętego zagadnienia.

Przeciętny obserwator, nie mający możności wniknięcia w tajniki racji administracyjnych, a podchodzący do poruszonego przez związek zagadnienia tylko uczuciowo, wysnuwa z tego stanu rzeczy różne, zgoła błędne wnioski. Wydaje mu się, że sprawy poruszone przez związek przechodzą bez żadnego echa, że związek napróżno wysila się na przekonywujące argumenty, że władze pocztowe i tak przechodzą nad tym do porządku. To naturalnie wytwarza nieraz zniechęcenia, nie tylko do związku, lecz i do wykonywanego zawodu, do służby.

Związek, w swojej działalności sprawozdawczej — na zebraniach kół, zjazdach z okręgów i w sprawozdaniach generalnych — spełnia dwojaką funkcję: Nie tylko obrazuje swoje osiągnięcia i swoje zamierzenia czy usiłowania, ale równocześnie pewną część tych sprawozdań poświęca wyjaśnieniom, dla czego to czy owo z życzeń członków nie zostało załatwione. Tu, wyjaśniając bądź sytuację Państwa w danej chwili, bądź też te istotne trudności czy przeszkody, jakie nie pozwoliły instytucji pocztowej na uwzględnienie życzenia pracowniczego, związek wypełnia jednocześnie misję propagandy na rzecz Państwa i instytucji. Wyjaśnieniami swymi nastawia do obywatelskiego stanowiska, do zrozumienia konieczności państwowych, do wytrwania, do dalszej ochoczej i wydajnej pracy.

Rozumie tę na wskroś pożyteczną i potrzebną rolę związku znaczna część jego członków, jednak słusznie oni podkreślają, że władze naszej instytucji powinny dać związkowi wszelkie możliwe ułatwienia dla tej działalności. Chodzi więc o to, aby te sprawy podnoszone przez związek, które z tych czy innych względów nie mogą być załatwione po myśli życzeń pracowniczych, były jednak jaknajszerzej omawiane z przedstawicielami związku. Chodzi o to, aby mieli oni autorytatywny materiał do wykorzystania, czy to w formie źródłowego poinformowania ich o trudnościach finansowych, czy o przeszkodach organizacyjnych, trudnych do usunięcia, czy choćby w formie wyjaśnienia punktu widzenia władz instytucji, jeżeli jest on odmienny od tego z jakim wyszedł związek.

W ten sposób, w każdym wypadku — nawet gdy sprawa nie będzie załatwiona — związek będzie mógł przedstawiać kołom pracowniczym te widome znaki życzliwości instytucji, o które tak bardzo chodzi pracownikom. W ten sposób jeszcze bardziej zacieśni się współpraca administracji pocztowej ze związkiem, współpraca tak obustronnie korzystna i za taką obustronnie uznana. Równocześnie zadzierzgnie się prawdziwie mocna więź duchowa między instytucją i pracownikami, ze wszystkimi dodatnimi elementami tego faktu.

Oto i teraz — nie wiadomo jakie czekają nas chwile. Trzeba raczej przygotować się na to, że mogą wymagać od nas wielkiego wysiłku i wielu wyrzeczeń.

Zetknięcia, o których mowa, jak najobszerniejsza wymiana poglądów między instytucją a przedstawicielami związku, w każdym wypadku, gdy zajdzie potrzeba takiego wysiłku, mogą przynieść duże rezultaty.

To, przeciętnie, słyszy się od członków związku, gdy rozmowy toczą się na tematy ustosunkowania się czynników miarodajnych do pocztowej sfery pracowniczej, na społeczną rolę związku i jego zadania i prawa.

Gdy rozmowy toczą się na temat tych czy innych postulatów zawodowych, służbowych, trzeba stwierdzić, że ogół pracowniczy tak jest wyrobiony obywatelsko, iż w obecnych czasach zgodnie przyznaje konieczność przestawienia związkowej działalności postulatowej na inne nieco tory.

— Rozumie, że w obecnej chwili cały dochód Państwa musi być przeznaczany na potrzeby Armii. To też w rozmowach czy dyskusjach, podnoszone są tylko takie postulaty, które nie stają w sprzeczności z tą potrzebą Państwa.

Mówi się więc raczej o postulatach pragmatycznych, o planach i zasadach urlopowych, o starszeństwie służbowym przy awansowaniu, o systemie obsadzania stanowisk kierowniczych i kontrolnych, o sposobie powoływania na przeszkolenie zawodowe, o podziale i godzinach pracy, o odpoczynku niedzielnym i świątecznym i t. d.

W tych materiach jest naprawdę dużo do zrobienia, do ulepszenia, po myśli życzeń pracowniczych, a bez konieczności zwiększania wydatków państwowych.

Słusznie też podkreślają pracownicy w swych rozmowach, że właśnie teraz — kiedy pracownicy, powodowani uczuciami patriotycznymi, sami odsuwają inne postulaty do bardziej stosownej pory — byłby właściwy moment do zainteresowania się wyżej poruszonymi materiami przez władze naszej instytucji i do gruntownego przedyskutowania ich z przedstawicielami związku.

Poza tym, słusznie też podnosi się obecnie w wielu ośrodkach związkowych, że właśnie teraz, kiedy pracownicy okazali takie zrozumienie potrzeb Państwa i taką gotowość do niezbędnych ofiar — zrobiłaby niezwykle sympatyczne wrażenie wiadomość o uwzględnieniu przez władze pocztowe pewnych drobnych życzeń pracowniczych, które podobno są nawet w zasadzie uznane i znajdują się na warsztacie badań.

Mówi się więc, przede wszystkim, o udzieleniu pracownikom pewnych ulg przy korzystaniu z urządzeń pocztowo-telekomunikacyjnych, na wzór np. ulg dla kolejarzy, w ich resorcie, korzystających, jak wiadomo, z bezpłatnych, lub prawie bezpłatnych, przejazdów kolejami, deputatów węglowych itp. U nas, pracownik musi za każdy list, za każdy telegram, czy inną przesyłkę, opłacać pełną stawkę taryfową. — Płaci więc, można rzec, najwięcej, gdyż nie stosuje się dla niego żadnych zniżek, udzielanych jednak różnym instytucjom.

Ten uczuciowy postulat pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych, bo tak go jednak należy oceniać, ma w sobie dużo racji i, w gruncie rzeczy, przez uwzględnienie go instytucja nasza raczej by zyskała. Bo, rzeczywiście, jak miło byłoby pracownikowi móc np. wysłać bezpłatnie telegram życzeniowy do kogoś ze swoich najbliższych, wtedy, gdy na jakiegoś Jana albo Zofię, przerzuca tysiące takich dowodów pamięci, a sam nieraz nie może sobie pozwolić na ten drobiazg. To samo można powiedzieć o paczce, np. do syna będącego w wojsku, — o rozmowie przez telefon, gdy zachodzi ważna konieczność pilnej wiadomości itp.

Udostępnienie pracownikom takich możliwości będzie mieć duże znaczenie psychologiczne, niewątpliwie korzystne dla naszej instytucji. Taki drobiazg, jeden czy drugi, taka miła inowacja — niewątpliwie będzie zniewalać dla instytucji pocztowej szerokie rzesze pracownicze. Poczują się one więcej swojsko, więcej u siebie w swym zawodzie, a, jak wiadomo, takie odczucia dają duże rezultaty. Poza tym, ciągle się przecież mówi o chęci uwzględniania życzeń pracowniczych...

Z pewnych suggestii, płynących od czasu do czasu, należy wnosić, że władze pocztowe zastanawiają się nad tą sprawą. Być może, chodzi tu raczej o kwestię techniczną niż merytoryczną Otóż, w czę-

stych dyskusjach na ten temat, w środowiskach pracowniczych rzucane są różne projekty, dotyczące technicznego załatwienia poruszonej sprawy. Z nich najbardziej realny wydaje się następujący:

1. Mocą odpowiedniego rozporządzenia pracownicy Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu uzyskują prawo bezpłatnego korzystania z poczty, telegrafu i telefonu, jednak tylko w granicach określonego quantum, ustalającego ilość tych bezpłatnych świadczeń w ciągu roku.

2. Quantum to zezwala:

Na wysłanie 24 listów zwykłych i 6 listów poleconych, pierwszej jednostki wagi;

— na wysłanie 6 telegramów zwykłych do 15 słów, lub tyluż telegramów gratulacyjnych — lux — do 20 słów;

— na przesłanie 6 przekazów pieniężnych do 100 zł. każdy;

— na nadanie 4 paczek bez wartości lub z wartością do 100 złotych każda,

— na przeprowadzenie 4 rozmów międzymiastowych do 6 minut czasu.

3. Na wymienione 50 jednostek bezpłatnego korzystania z poczty, telegrafu i telefonu otrzymuje uprawniony pracownik, raz na rok, arkusz lub książeczkę odpowiednich znaczków, ważnych tylko na ten rok, na który zostały wydane.

Wydaje się, że tego rodzaju rozwiązanie techniczne tej sprawy byłoby najprostsze. Nie wprowadzałoby specjalnych trudności formalistycznych ani dla władz, ani też dla pracowników.

Przez dodanie do rozporządzenia odpowiednich postanowień regulaminowych, np. o niedopuszczalności odstępowania znaczków innym osobom i o karalności takich wypadków tak jak przestępstw z chęci zysku — zniknęłaby również ewentualna obawa, że udostępnienie to minie się z założonym celem.

Pracownicy P.P.T.T., rozmawiając lub dyskutując na temat ulg przy korzystaniu z urządzeń instytucji pocztowej, poruszają również bardzo często sprawę korzystania z telefonu. Wprawdzie w tej sprawie został uczyniony krok naprzód, w postaci bezpłatnego instalowania telefonu pracownikom pocztowo - telekomunikacyjnym, jednak sama wysokość opłat za abonament telefoniczny uniedostępnia go w dalszym ciągu szerszym warstwom pracowniczym. Jak dotąd, mimo bezpłatnej instalacji telefonu, korzysta zeń bardzo nieznaczna ilość pracowników.

W rozmowach na ten temat pracownicy P. P. T. T. dają wyraz przekonaniu, że skoro nasze władze zmierzają do wprowadzenia tych czy innych ulg dla pracowników, to ulgi te powinny również objąć abonament telefoniczny, przez obniżenie go dla pocztowców przynajmniej o 50 proc.

W rozmowach tych podnosi się znów, jako przykład, kolejarzy, którzy za przejazdy kolejami dla siebie, żon i dzieci płacą tylko 20 proc., a oprócz tego corocznie korzystają wraz z rodzinami z kilkakrotnych biletów jazdy zupełnie bezpłatnych.

Wreszcie, bardzo realnym dla tej sprawy jest argument, że ten niewielki spadek dochodów, jaki nastąpiłby przez obniżenie abonamentu telefonicznego dla nieliczej ilości pocztowców obecnie korzystających z telefonu — wyrównałby się przez duże zwiększenie się ilości abonentów - pocztowców, po wprowadzonej zniżce. Nawet wolno przypuszczać, że ogólny dochód w tej pozycji byłby dużo większy niż obecnie.

Te spostrzeżenia i życzenia ogółu pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych, wyodrębnione przez nich z pośród wielu innych, daleko ważniejszych, jednak nie stosownych dla obecnej pory, są dobrym świadectwem ich obywatelskiego wyrobienia i zdolności wyczuwania rzeczywistości państwowej.

Gdy więc tyle się mówiło i mówi o wydajnej pracy personelu pocztowo - telekomunikacyjnego, o ciężkich warunkach tej pracy, o niedostatecznym uposażeniu i o konieczności uwzględniania słusznych życzeń pracowniczych, — gdy jednocześnie splot okoliczności niezależnych i nader ważkich, nie pozwala w tej chwili na przystąpienie do poważniejszego polepszania sytuacji ekonomicznej pracowników, — gdy, mimo to, pracownicy okazali i okazują tyle dowodów ofiarności i zrozumienia potrzeb Państwa, — niechże widzą i oni, przynajmniej najdrobniejsze, najłatwiejsze, objawy uwzględniania ich spostrzeżeń i życzeń, tę szczerą, serdeczną chęć, którą nieraz ceni się znacznie wyżej od wartości materialnej.

Dlatego też podajemy tu treść tych gawęd z pocztowcami — treść ich spostrzeżeń, życzeń, skromniutkich nadziei... Wiemy, bowiem, że organ związkowy jest czytywany przez władze pocztowe tak samo uważnie, jak i przez samych członków związku.

W POSZUKIWANIU IDEAŁU PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI

W praworządnym państwie organizacja wymiaru sprawiedliwości jest pod szczególną opieką czynników rządowych. Instytucje wymiaru sprawiedliwości o doskonałym działaniu są niedoścignionym ideałem. Trudno tu wymagać doskonałości w działaniu, gdy twórcą jest człowiek — istota ulegająca różnym wpływom — i wydająca częstokroć sądy mylne, na mylnych opierająca się przesłankach, w zależności od nastrojów codziennego życia, — człowiek, istota zależna od różnych wpływów — mająca te lub inne skłonności i wady. To też marzyć nawet nie wolno, aby tak w przeszłości jak i w chwili obecnej instytucje wymiaru sprawiedliwości stały na wysokości zadania — niemniej jednak należy, co pewien czas, poddać krytyce pewne zarządzenia tego rodzaju, mające służyć społeczeństwu dla ochrony przed jednostkami występnymi. Zmienić to i owo—zreorganizować ustrój instytucji prawodawczych — przystosować zbyt przestarzałe przepisy do wymogów chwili teraźniejszej, oto zadanie każdego obywatela, w którego duszy tkwi z natury zakorzeniony ideał — któremu na imię ład, porządek i sprawiedliwość...

Gdy tak zacznie myśleć większa część społeczeństwa, można być przekonanym, że idea o doskonałym wymiarze sprawiedliwości będzie się zbliżać do wymarzonej przez teoretyków linii dzielącej sprawiedliwość ludzką mniej doskonałą, jako stworzoną przez istotę omylną od sprawiedliwości idealnej i jakkolwiek tej linii nigdy może nie przekroczy, to częstokroć przy udoskonalaniu form zbliżać się będzie do sprawiedliwości, której źródło płynie z natchnienia — ze sfer nadnaturalnych.

Tego rodzaju pogląd na tak ważne zjawiska jak rozwój instytucji powołanych do wymiaru sprawiedliwości ma swoje uzasadnienie w naturalnym prawie jednostki do stanowienia o sobie przy zabezpieczaniu swych praw.

Społeczeństwa wszak tworzą się z jednostek — z poszczególnych ludzi skupiających się w pewne gromady, chcące stanowić o sobie — tworzyć prawa zabezpieczające byt — normujące stosunki wzajemne. Stąd też płynie prawo do inicjatywy nad udoskonalaniem wszelkich urządzeń mających na celu zabezpieczenie ładu, tępienie zła, przez izolowanie czynnika szkodliwego w życiu społecznym.

Inicjatywa rządowa niejednokrotnie nie zadawala pewnego odłamu społeczeństwa, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy przez pewne zbyt rygorystyczne ustawy, niejednokrotnie konieczne, krępuje swych obywateli, zawieszając chwilowo „pro publico bono" pewne prawa poszczególnych grup. Stąd też i niezadowolenie na twarde zarządzenia, stąd pewna niechęć do posunięć czynników miarodajnych. To jednak nie zmniejsza potrzeby wydawania przez społeczeństwo własnej inicjatywy za pośrednictwem prasy, która niejako spełnia rolę łącznika między instytucją prawodawczą a głosem opinii publicznej — rolę barometru, czułego na wszelkiego rodzaju zjawiska społeczne.

Z uwagi więc na to, że społeczeństwo jest z natury rzeczy zainteresowane przy wymiarze sprawiedliwości, winno też samo, w swoim własnym, dobrze pojętym interesie, ulżyć w pracy rządowi, przystępując do zadań nad reorganizacją niektórych przestarzałych form wymiaru sprawiedliwości, dając inicjatywę do nowych ustaw prawodawczych, zgodnie z wymaganiami chwili bieżącej.

Jeśli chodzi o odcinek życia pracownika państwowego, sprawa zmiany pewnych przepisów z zakresu ustawodawstwa dyscyplinarnego wymaga jaknajszybszego załatwienia.

Przystępujemy do meritum sprawy:

W poszczególnych resortach istnieją różne ustawy normujące w ogólnych zarysach prawa i obowiązki pracownika. Ustawy te, o charakterze przeważnie tymczasowym, określają w stopniu niedostatecznym co i kiedy oraz w jakich okolicznościach będzie uznane za występek służbowy pracownika. Z tego też powodu pracownik państwowy nigdy nie wie, czy czasem korzystając z normalnych swobód obywatelskich, spełniając w czasie godzin służbowych obowiązki gorliwie, poza służbą nie przekroczył jakiego przepisu.

Stworzenie uprawnienia do wnikania w życie prywatne pracownika stawia go w sytuacji nad wyraz ciężkiej. Ciągła obawa o to, aby czasem poza godzinami służbowymi nie popełnić jakiegoś wykroczenia, zatruwa cały spokój pracownika

tak konieczny po ciężkiej i wyczerpującej pracy. Stanowisko prawodawcy w tej mierze, nakładające na zwierzchników obowiązek czuwania nad zachowaniem się pracownika poza służbą, jest conajmniej dziwne, temwięcej, że istnieją poza czułą a niezbyt nieraz przyjemną rolą opiekuna z urzędu, instytucje jak policja itp., predystynowane już z urzędu do podobnych funkcji.

To stanowisko naszych władz prawodawczych jest temwięcej niezrozumiałe, gdy się zważy okoliczność, że każdy pracownik to obywatel podlegający narówni z innymi obywatelami ogólnym przepisom, zakazom i nakazom. W razie przekroczenia czy przepisów ogólnie obowiązujących lub też popełnienia przestępstwa, ściganym będzie z pewnością i czyn jego bezkarnym nie pozostanie.

Z drugiej strony zaznaczyć musimy, że pracownik państwowy, płacący wszelkie świadczenia na rzecz państwa, ponoszący niejednokrotnie duże ofiary na rzecz całego społeczeństwa, gdy chodzi o wymiar sprawiedliwości, jest traktowany daleko surowiej od przeciętnego obywatela. Zdarza się niejednokrotnie, że za ten sam czyn, popełniony czy to w czasie służby czy poza służbą, pracownik odpowiada przed sądem powszechnym i przed komisją dyscyplinarną.

I tu leży cały dramat — tu teren do różnych precedensów, tu leży źródło wszelkich zagadek i konfliktów pracownika ze społeczeństwem, które w tak niezrozumiały sposób traktuje najbardziej ofiarnego obywatela.

Zdarza się bardzo często, że sąd powszechny, jawny, sądząc pracownika, uwolni go od winy i kary — natomiast komisja dyscyplinarna urzędująca przy boku władzy pracownika, uzna go winnym i za ten sam czyn wydali ze służby. A jakie są dalsze skutki niezrozumiałego stanowiska prawodawcy przez stworzenie dualizmu przy osądzaniu spraw pracownika państwowego? Jakie rodzą się tragedie?

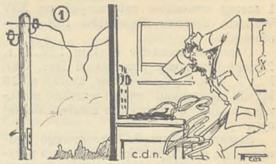
Zachodzi pytanie: czy rodzina pracownika państwowego, którego nieszczęściem wypadkowym było, iż stanął po wieloletniej swej służbie w kolizji z prawem, musi koniecznie ponosić tak twarde konsekwencje. W pewnym momencie rodzina wszak traci zupełne prawo do życia — usuwa się grunt pod nogami dla najbliższych osób delikwenta. Jedna tragedia pociąga za sobą skreślenie wieloletniego dorobku kilku osób, nieraz daleko zaawansowanych w rozwoju nad utrwaleniem swego bytu.

I gdy się zważy, że pracownik przy zawiązaniu z władzą stosunku służbowego, zaczyna opłacać składki na rzecz funduszu emerytalnego, kierując się instynktem życiowym w zamiarze zabezpieczenia bytu swej rodzinie w przyszłości i płaci składki przez szereg lat, to nietylko pracownik, zdaniem naszym, nabywa prawa do ewentualnego zaopatrzenia, lecz także i cała rodzina żywiciela. Ukrócenie tego prawa w wypadku zapadnięcia wyroku skazującego i działanie jego skutków na członków rodziny jest, zdaniem naszym, niesłuszne, gdyż częstokroć zdarza się, że rodzina nic wspólnego nie miała z istotą przestępstwa, a nawet nie ciągnęła z przestępstwa żadnych korzyści materialnych.

Prawo do emerytury tak dla pracownika jak i dla członków jego rodziny jest prawem zakupionym, kapitał jaki przez szereg miesięcy składkowych powstaje, jest zabezpieczeniem na przyszłość i stanowi własność prywatną.

To też, gdy się zważy, że na istotę przestępstwa czy zawinienia niejednokrotnie wpływa wiele okoliczności, od woli pracownika niezależnych, że niejednokrotnie na skutek ciężkich warunków życia i wyczerpania fizycznego i nerwowego pracownik załamie się w pewnym momencie swego życia — prawo do zaopatrzenia emerytalnego nie może być tylko mirażem, rozwianym postanowieniem komisji dyscyplinarnej.

Jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą, aby jaknajrychlej nastąpiła zmiana przepisów dyscyplinarnych w tym sensie, że tylko w wyjątkowych wypadkach traci pracownik prawo do uposażenia emerytalnego i to tylko w pewnym procencie. Rodzina pracownika natomiast w żadnym razie nie może nic tracić z prawa zakupionego od szeregu lat, będąc na utrzymaniu żywiciela.



„A to trzeba trafu!" —
Rzekł urzędnik telegrafu,
„Czy zerwane są gdzieś druty?
Czy aparat jest popsuty?..."

Zdaniem naszym, podobne rozwiązanie tego drażniącego problemu jest dyktowane troską o właściwą sprawiedliwość i krokiem naprzód w myśl intencji społeczeństwa, które nie pragnie przysparzania sobie coraz większych ciężarów przez stosowanie nieżyciowego i niesłusznego prawa, wykreślającego poza nawias życia odrazu kilka istnień stanowiących jedną rodzinę.

Zjazd Delegatów Okręgu Poznańskiego

Dnia 26 marca 1939 r. odbył się w Poznaniu Walny Zjazd Delegatów Kół Miejscowych Okręgu Poznańskiego, przy udziale prezesów Kół Miejscowych oraz 36 delegatów.

Zjazd zagaił prezes Zarządu Okręgowego kol. Antoni Sas, który powitał Dyrektora Okręgu Poczt i T. p. pułk. Wallnera, przedstawiciela Min. Poczt i Telegrafów p. mgr. Pabisa, Kierownika Oddziału Ogólnego Dyrekcji p. mgr. Kopańskiego, sekretarza Zarządu Okr. P. P. W. p. referendarza Jasiczaka, prezesa Zarządu Głównego Związku kol. Tykwińskiego i sekretarza kol. Ślizowskiego, oraz wszystkich zebranych delegatów. Szczególnie serdecznie powitał kol. Sas prezesów i delegatów z nowo przydzielonych Kół Miejscowych Kalisz, Konin i Koło.

Przewodniczącym zebrania wybrano prezesa kol. Tykwińskiego — sekretarzem kol. Skibę.

Na wstępie Zjazd uchwalił wysłanie telegramu do P. Ministra Poczt i Telegr. inż. E. Kalińskiego, z wyrazami głębokiej czci i zapewnienia prowadzenia wytężonej pracy dla dobra Państwa i przedsiębiorstwa pocztowego.

Po przyjęciu porządku obrad dokonano wyboru komisji skrutacyjno-wyborczej i komisji wniosków.

Protokół ostatniego Walnego Zjazdu Delegatów Kół Miejscowych, przyjęto bez zmian.

Z kolei wygłosił kol. Sas obszerne sprawozdanie z prac ustępującego Zarządu Okręgowego, zaznaczając na wstępie, że termin Walnego Zjazdu przesunięto w związku z uchwałą XIV Walnego Zjazdu Delegatów Kół Miejscowych w Bygoszczy o centralizacji kas pogrzebowych, działających na terenie Związku. Kol. Sas omówił szczegółowo zabiegi Zarządu Okręgowego o zwiększenie norm awansowych i starania, które szły w tym kierunku, aby posunięte przede wszystkim tych pracowników, którzy przy przeszeregowaniu w dniu 1.II.34 r. byli pokrzywdzeni, oraz pracowników w najniższych grupach uposażenia.

Dzięki życzliwości p. Ministra Poczt i Telegrafów zrealizowano w 1938 roku szereg postulatów, wysuwanych przez organizację, jak dodatki służbowe itp. oraz przeprowadzono awanse, obejmujące 33% pracowników pocztowych, skutkiem czego sytuacja materialna znacznej części pracowników uległa poprawie. Dużo wysiłków poświęcił Zarząd Okręgowy tak zwanej małej reformie ustawy uposażeniowej, współdziałając z Zarządem Głównym Związku w kierunku wywarcia wpływu na wytworzenie przychylnej opinii dla zrealizowania najpilniejszych postulatów: zniesienia podatku specjalnego, wprowadzenia dodatków ekonomicznych i zwrotu wpisów szkolnych. W sprawie tej Zarząd Okręgowy zwrócił się również do posłów z terenu m. Poznania.

Z kolei omówił prezes kol. A. Sas opracowane przez Zarząd Okręgowy memoriały m. in. w sprawie tabeli stanowisk, zmiany § 49 przepisów o stosunku służbowym

i szereg wniosków zgłoszonych na XIV Walnym Zjeździe Delegatów Kół Miejscowych.

Odnośnie awansów w dniu 1.IV.39 r. Zarząd Okręgowy przedstawił Dyr. Okr. P. i T. wykaz pracowników, którzy od 10 lat nie awansowali i czynił wszelkie możliwe starania o pomyślne załatwienie tej sprawy.

Staraniem Zarządu Okręgowego uruchomiono przy Dyr. Okr. P. i T. kurs przygotowawczy dla pracowników na stanowiska kierownicze i kontrolne.

Dużo wysiłków poświęcono akcji propagandowej o powiększenie szeregów członków naszej organizacji i pozyskanie młodszych pracowników.

Następnie omówił kol. Sas sprawy: urlopów wypoczynkowych, interwencyj osobowych, stanu finansowego kasy pogrzebowej, harmonijnego współdziałania z P. P. W. oraz z innymi organizacjami społecznymi.

W końcu złożył prezes kol. Sas gorące podziękowanie p. Dyrektorowi Wallnerowi za przychylne ustosunkowanie się do postulatów Związku i okazaną troskę o byt pracowników, oraz za wytworzenie w okręgu poznańskim atmosfery, sprzyjającej osiągnięciu wysokiej wydajności pracy.

Obszerne sprawozdanie prezesa kol. Sasa Zjazd nagrodził hucznymi oklaskami.

Z kolei wygłosił sprawozdanie finansowe za czas od 1.XI.37 r do 31.I.39 r. skarbnik kol. Thiel. Sprawozdanie finansowe Zarządu Okręgowego i kasy pogrzebowej otrzymali wszyscy uczestnicy Zjazdu.

Sprawozdanie z wyników rewizji ksiąg kasowych Zarządu Okręgowego i Kasy Pogrzebowej przedstawił przewodniczący Okręgowej Komisji Rewizyjnej kol. Parzyński, stwierdzając, że gospodarka finansowa była oszczędna i wzorowa i zgłosił wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium.

Następnie wygłosił rzeczowy i wszechstronny referat prezes Zarządu Głównego kol. Tykwiński, który zobrazował działalność Zarządu Głównego na terenie C.K.P. w sprawie przeprowadzenia małej reformy ustawy uposażeniowej, wysiłki podjęte u Rządu i na terenie Ciał Ustawodawczych, oraz wyniki prowadzonej akcji, które były wprawdzie bardzo skromne, lecz jednak uwieńczone uchwałą wniesienia w przyszłej sesji budżetowej Sejmu nowej ustawy uposażeniowej. Podkreślił również, że od 1936 r. w czasie debat budżetowych w Sejmie porusza się obszernie warunki pracy i bytu pracowników pocztowych. Akcja ta nie może pozostać bez wpływu na realizację naszych postulatów, tym bardziej, że p. Minister P. i T. odnosi się życzliwie do zagadnienia poprawy bytu pracowników pocztowych.

Na skutek starań C. K. P. powołano przy Ministerstwie Skarbu specjalną komisję do opracowania nowej ustawy uposażeniowej, z udziałem przedstawicieli organizacyj zawodowych m. in. i przedstawiciela Zarządu Głównego naszego Związku. Świat pracowniczy przywiązuje dużą wgaę do prac tej komisji, gdyż reprezentanci nasi będą mogli wywierać wpływ na opracowanie nowej ustawy uposażeniowej, odpowiadającej sprawiedliwości społecznej.

Szczegółowo naświetlił prezes kol. Tykwiński zabiegi Zarządu Głównego w kierunku podwyższenia norm awansowych i szczupły zakres wpływów organizacji w odniesieniu do przeprowadzenia awansów. Zarząd Główny dąży do tego, by wprowadzono awanse automatyczne z zachowaniem pewnego procentu awansów dla pracowników, wyróżniających się szczególnymi zdolnościami.

Dalej omówił prezes kol. Tykwiński szczegółowo zabiegi Zarządu Głównego w sprawie wprowadzenia wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i świadczenia P. K. O. oraz cały szereg innych żywotnych zagadnień zawodowych i organizacyjnych.

Rzeczowy i wszechstronny referat prezesa kol. Tykwińskiego Zjazd nagrodził oklaskami.

Dłuższe przemówienie wygłosił Dyrektor Okr. P. i T. p. pułk Wallner, podkreślając życzliwe ustosunkowanie się P. Ministra do zagadnienia poprawy bytu pracowników pocztowych i dążenia w tym kierunku, uzależnione jednak od możliwości budżetowych. Warunki pracy, zwłaszcza na polu podniesienia higieny, ulegają stopniowej poprawie. a urlopy wypoczynkowe przeprowadzono normalnie i w chwili obecnej istnieją jedynie drobne zaległości.

Szczegółowo omówił p. Dyrektor Wallner zasady przeprowadzenia awansów, dokształcenie pracowników pocztowych, akcję oddłużenia i apelował do ofiarnej i wytężonej pracy dla dobra Państwa.

Przemówienie p. Dyrektora Wallnera, nacechowane szczerym i głębokim zrozumieniem potrzeb pracowników, uczestnicy Zjazdu wysłuchali z ogromnym zainteresowaniem i przyjęli żywymi oklaskami.

Z kolei wygłosił przemówienie przedstawiciel Ministerstwa Poczt i T. p. mgr. Pabis, który złożył Zjazdowi życzenia owocnych obrad i podkreślił, że Min. P. i T. przywiązuje dużą wagę do współpracy z związkami zawodowymi pracown. poczt. a obiektywne postulaty organizacji władza naczelna rozpatruje z całą życzliwością. Podkreślił on potrzebę zaktywizowania działalności organizacyjnej nie tylko na polu zawodowym, lecz uwzględnienia w całej pełni szerszych elementów w pracy dla dobra Państwa.

Następnie wygłosił okolicznościowe przemówienie Sekretarz Zarządu Okręgu P. P. W. p. referent Jasiczak, który nawiązując do powagi chwili obecnej apelował w gorących słowach o poświęcenie wszystkich sił w pracy nad wychowaniem obywatela - żołnierza i przygotowaniem gotowości bojowej.

Oba przemówienia Zjazd nagrodził hucznymi oklaskami.

W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Okręgowego i referatem Zarządu Głównego przemawiali kol. kol. Jaszcz, Gościaszek, Drożdżyński, Lewandowski, Kotlarek, Łowicki i Woźniak.

Szczegółowych wyjaśnień udzielili prezes kol. Tykwiński, kol. A. Sas i kol. St. Thiel. W wyniku przeprowadzonej dyskusji przewodniczący Zjazdu kol. Tykwiński poddał pod głosowanie wniosek Okr. Komisji Rewizyjnej o udzielenie ustępującemu Zarządowi Okręgowemu absolutorium.

Wniosek ten uchwalono jednogłośnie.

Następnie przewodniczący komisji skrutacyjno - wyborczej kol. Drożdżyński odczytał proponowany skład nowego Zarządu Okręgowego, Okręgowej Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.

Do Zarządu Okręgowego zaproponowano: kol. kol. Sas, Jaszcz, Thiel, Marciniak, Krysiński, Meissnerówna, Skiba, Gościaszek, Ludwiczak, Małecki i Łowicki.

TRZECI MAJ

Trzeci maj... Wzdłuż ulic, po których przejść mają oddziały defilującego wojska, stoją wytrwale tłumy ludzi. W pewnym momencie, już słychać miarowe uderzenia werbli, następnie muzykę — to oni idą...

Zapanowała cisza, a wszyscy, wpatrzeni w dal, obserwują zbliżającą się kolumnę wojska. Już są blisko, już twardym, rytmicznym krokiem nadchodzą tuż, tuż... Zabrzmiały oklaski ,upadły czyimiś rękami rzucone wiązanki kwiecia, zerwały się okrzyki: „Niech żyje polskie wojsko!"

Dzień 3-go maja... Cofa się myśl do 3-go maja r. 1791, kiedy po zaprzysiężeniu Konstytucji przez króla, tymi samymi ulicami szli posłowie do Katedry św. Jana, na dziękczynne nabożeństwo, gdy też towarzyszyły im okrzyki tłumu: Wiwat Król! Wiwat Sejm! Wiwat wszystkie stany! Gdy najpotężniej brzmiał okrzyk: „Wiwat Konstytucja!"

Dlaczego — ktoś sobie pomyśli — dzień trzeciego maja stał się świętem narodowym? Tyle zatwierdzano w Polsce konstytucyj, a rocznica tylko tej jednej jest czczona i uroczyście obchodzona.

Na to pytanie odpowiedzą nam pożółkłe kartki historii.

Przed rokiem 1791 grupa wielkich patriotów z Kołłątajem i Staszicem na czele, widząc, że Polska, źle rządzona, chyli się ku upadkowi, postanowiła zreorganizować rządy w Polsce, oraz dać Jej konstytucję. Gdy po 4 latach wysiłków i walk z zacofaniem, gdy po 4 latach mozolnego trudu została ona wreszcie uchwalona, stała się aktem przełomowym w życiu politycznym narodu, wielką przebudową stosunków społecznych i prawnych. Potomność określa ją, jako ostatni akt mądrości Rzeczypospolitej szlacheckiej.

Manifest sejmowy ,wydany przez twórców konstytucji, mówił: „Ojczyzna nasza jest już ocalona. Swobody nasze zabezpieczone. Jesteśmy odtąd narodem wolnym i niepodległym". Śmiałe i pewne te słowa odpowiadają w zupełności treści konstytucji. Jej najważniejsze postanowienia, to wzięcie chłopa pod opiekę prawa, zniesienie liberum veto, konfederacji — „jako duchowi niniejszej konstytucji przeciwnych, rząd obalających, społeczność niszczących", reformy administracyjne, sądowe, wolność miast itd.

O sile zbrojnej mówiła konstytucja: „Naród winien jest sobie samemu obronę od napaści i dla przestrzegania całości swojej. Wszyscy przeto obywatele są obrońcami całości i swobód narodowych. Wojsko nic innego nie jest, tylko wyciągnięta siła obronna i porządna z ogólnej siły narodu. Naród winien wojsku swemu nagrodę i poważanie za to, iż się poświęca jedynie dla jego obrony. Wojsko winno narodowi strzeżenie granic i spokojności powszechnej, słowem, winno być jego najsilniejszą tarczą..."

Na zastępców: kol. kol. Derbich, Lewandowski i Woźniak.

Do Okr. Kom. Rew.: kol. kol. Parzyński, Włodarkiewicz i Drożdżyński.

Na zastępców: kol. kol. Malinowski i Drybulski.

Do Sądu Koleżeńskiego: kol. kol. Polański, Gorzkiewicz i Lisiecki.

Na zastępcę: kol. Fojudzki.

Wniosek komisji skrutacyjno - wyborczej o przeprowadzenie wyboru Zarządu Okręgowego, Okręgowej Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego w głosowaniu jawnym, przez aklamację, nie spotkał się z żadnym sprzeciwem, wobec czego przewodniczący poddał odczytaną listę członków Zarządu Okręgowego, Okr. Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleeżńskiego pod głosowanie. Listę tę Zjazd uchwalił jednogłośnie.

Przewodniczący komisji wniosków kol. Malinowski odczytał wnioski opracowane przez komisję. W dyskusji nad wnioskami zabierali głos: kol. kol. Drożdżyński, Jaszcz, Gościaszek, Czerniak, Walachowski, Krysiński. Zjazd uchwalił jednogłośnie następujące rezolucje:

I.

Walny Zjazd Delegatów Kół Miejscowych Okręgu Poznańskiego stwierdza, że nieuwzględnienie małej reformy uposażeniowej, w kierunku przywrócenia niżej wynagradzanym pracownikom dodatków rodzinnych, przyznania zwrotu wpisów szkolnych i zniesienia podatku specjalnego od uposażeń poniżej 500 zł. miesięcznie, wywołało wśród pracowników pocztowych rozgoryczenie i depresję niebezpieczną z punktu widzenia dobra publicznego i interesu Państwa.

Walny Zjazd Delegatów stwierdza, że wobec utrzymujących się tendencyj zwyżkowych cen artykułów pierwszej potrzeby, oraz wobec zbyt wysokich opłat szkolnych i wygórowanych czynszów mieszkaniowych, w porównaniu z możliwościami płatniczymi niższych i średnich grup pracowników pocztowych, ich sytuacja materialna staje się coraz trudniejsza. Przepisy uposażeniowe z dn. 1.II.34 r., ustalające niewspółmierną rozpiętość skali uposażeń przy równoczesnym zniesieniu dodatków rodzinnych i za starszeństwo służbowe, w połączeniu z wstrzymaniem w ciągu kilku lat awansów, pogorszyły znacznie dawne skromne usytuowanie materialne pracowników niższych i średnich grup uposażeniowych, zaś obecnie dorywczo przeprowadzane awanse obejmują tylko część pracowników, wskutek czego stan dzisiejszy wymaga niezwłocznej reformy przez:

1) Wprowadzenie dodatków rodzinnych, koniecznych ze względu na zbyt niski poziom uposażeń, nie pozwalający pracownikom na zakładanie i utrzymanie rodziny.

2) Zwrot opłat szkolnych za dzieci uczęszczające do prywatnych zakładów naukowych.

3) Dalsze zmniejszenie podatku specjalnego, przez podniesienie granicy miesięcznych uposażeń wolnych od podatku do 500 zł.

Ponadto Zjazd domaga się:

1) Podwyższenia norm awansowych i przeprowadzenia awansów na zasadzie starszeństwa służbowego i uwzględnienia w przyszłej nowej ustawie uposażeniowej awansów automatycznych.

2) Podniesienia skali dodatków kasowych w działach kasowych i rozszerzenia na wszystkie okienka kasowe.

3) Wprowadzenia dodatkowego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

4) Odciążenia w pracy telefonistek przez powiększenie stanu osobowego w centr. telefonicznych.

5) Rozszerzenia dodatków w służbie sortowniczej na pracowników w mniejszych urzędach.

II.

Zjazd domaga się:

1) Szybkiego wykonania uchwały XIV Walnego Zjazdu Delegatów Kół Miejscowych w Bydgoszczy o centralizacji kas pogrzebowych.

2) Wydania nowych legitymacyj członkowskich z okazji XX-lecia istnienia naszej organizacji.

Ponadto Zjazd uchwalił jednogłośnie:

a) wyrażenie Zarządowi Głównemu i Okręgowemu uznania i podziękowania za ofiarną pracę i wezwanie do kontynuowania energicznej akcji o realizację postulatów, a przede wszystkim w zakresie przeprowadzenia małej reformy ustawy uposażeniowej,

b) zgodnie z § 19 Regulaminu Kasy Pogrzebowej, począwszy od dnia 1 kwietnia 1939 r. zasiłki pogrzebowe w następującej wysokości:

1) po pół roku	50 zł.
2) po 2 latach	150 zł.
3) po 5 latach	250 zł.
4) po 10 latach	350 zł.

c) przekazanie na F.O.N. kwoty 50 zł.

d) preliminarz budż. na rok 1939-40,

e) nadanie kol. Karolowi Hucińskiemu godności honorowego członka Związku.

Zarząd Okręgowy ukonstytuował się następująco: kol. kol. A. Sas — prezes, Jaszcz — wiceprezes, Marciniak — sekretarz, Ludwiczak — zast. sekretarza, St. Thiel — skarbnik, Gościaszek — zastępca skarbnika.

W wolnych wnioskach przemawiali kol. kol. Lisiecki i Jaszcz, po czym prezes kol. Sas złożył w imieniu nowowybranego Zarządu Okręgowego zapewnienie dalszego prowadzenia wytężonej pracy dla dobra organizacji i po wyczerpaniu porządku obrad zamknął Zjazd okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Prof. Mościckiego, Marszałka Śmigłego-Rydza i Ministra P. i T. inż. Kalińskiego.

Zjazd Delegatów Okręgu Krakowskiego

Dn. 22 stycznia 1939 r. odbył się w Krakowie Walny Zjazd Okręgowy Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P.

Uczestnicy Zjazdu wysłuchali Mszy świętej w kościele OO. Jezuitów oraz okolicznościowego kazania, następnie w lokalu Zarządu Okręgowego rozpoczęli obrady.

Obrady zagaił Prezes Zarządu Okręgowego, kol. Marszalski, witając przede wszystkim pp. Dyrektora Okręgu Spetta, delegata Ministerstwa Poczt i Telegrafów mgr. Pabisa, kierownika oddziału osobowego Tobołę, delegatów Zarządu Głównego, prezesa kol. Tykwińskiego, wiceprezesa kol. Makutynowicza, sekretarza Ślizowskiego, członka Zarządu Głównego i posła na Sejm kol. Rudnickiego, prezesa Zarządu Okręgowego w Warszawie kol. Świderskiego, honorowego prezesa Zarządu Okręgowego kol. Kaznowskiego, honorowego skarbnika Zarządu Okręgowego kol. Kormana, oraz innych uczestników Zjazdu. Przewodniczącym wybrano kol. Rudnickiego, na zastępcę kol. Kaznowskiego i Makutynowicza, na sekretarza kol. Żralskiego.

Poseł kol. Rudnicki podziękował za wybór i po ustaleniu porządku dziennego udzielił głosu p. Dyrektorowi Okręgu, który stwierdził przede wszystkim, że właściwe ustosunkowanie się ustępującego Zarządu Okręgowego, a w szczególności prezesa Marszalskiego, do władz, wpłynęło na dobre stosunki i zgodność współpracy organizacji z Dyrekcją. Równocześnie p. Dyrektor zapewnił obecnych o swej życzliwości dla organizacji i jej członków,

---

Konstytucja 3-majowa przyszła jednak za późno. Po niej nastąpiła Targowica, przez mickiewiczowskiego cymbalistę Jankiela „jako zgrzyt żelaza po szkle“, po harmonijnej melodii Poloneza Trzeciego Maja, odegrana.

Konstytucja 3-go Maja jako fakt przestała istnieć, została jednak, jako idea. Była wskaźnikiem, że Polacy poderwali się z letargu, w jaki popadli w epoce Sasów, a myśl o tym, że są narodem, który był dzielny, bohaterski, obejmowała coraz szersze kręgi. Odtąd stale święcono dzień Trzeciego Maja, a przypominał on, że Polacy są zdolni do rzeczy wielkich, „gdyby tylko chcieli chcieć“. pobudzał do czynu, do niesienia oświaty na wieś, a więc kontynuowania tego, co zaczęto w r. 1791, kiedy zrobiono wyłom w dotychczasowym prawie — życia i śmierci dziedzica w stosunku do chłopa.

Dziś, gdy Polska jest „wskrzeszona walką i ofiarą najlepszych swoich synów“, czcimy 3 Maj podobnie jak pokolenia poprzednie. Święto to nie jest dla nas tylko suchym przypomnieniem pewnych faktów, lecz jest czymś, mającym charakter wiecznie aktualny, w szczególności, gdy weźmiemy pod uwagę cytowany powyżej wyjątek o sile zbrojnej.

Dziś jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że jesteśmy zjednoczeni, więc zakusy sił wrogich nic nam nie uczynią i zostaną odparte.

Zjednoczenie nasze wykazaliśmy w dzisiejszej dobie naprężonych stosunków politycznych w świecie, gdy subskrybowaliśmy zgodnie pożyczkę na obronę przeciwlotniczą, gdy dobrowolnie składaliśmy ofiary na dozbrojenie armii.

Zasada epoki trzeciomajowej — „każdy żołnierz obywatelem, obywatel — żołnierzem“ — została dziś uaktualniona. Nie boimy się przyszłości, bo jesteśmy silni, zwarci i gotowi...

A trzeci maj będzie czczony w Polsce po wsze czasy.

zaznaczając, że w zrozumeniu położenia ogółu pracowników stara się w miarę możności uwzględniać ich słuszne życzenia. Mowę p. Dyrektora Okręgu przyjęli zebrani oklaskami.

Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu Okręgowego złożył prezes, kol. Marszalski, przedstawiając w bardzo ładnym i treściwym przemówieniu prace związkowe ustępującego Zarządu. Sprawozdanie kol. Marszalskiego przyjął Zjazd hucznymi oklaskami.

Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik kol. Świątek.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Rewizyjnej, kol. Guratowski, złożył sprawozdanie z rewizji gospodarki i czynności ustępującego Zarządu ,zgłaszając wniosek na udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego złożył sekretarz kol. Ślizowski, omawiając w dłuższym przemówieniu zabiegi i starania tak Zarządu Głównego Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, jak również Centralnej Komisji Porozumiewawczej, w sprawach natury ogólnej, podkreślając powołanie przez p. Wicepremiera Kwiatkowskiego wspólnej komisji, złożonej z przedstawicieli Rządu i organizacyj, do opracowania reformy uposażeń.

Następnie poseł na Sejm kol. Rudnicki przedstawił swoją działalność na terenie Sejmu. W szczególności omówił imponującą solidarność i akcję wyborczą wszystkich związków pracowniczych na terenie Lwowa, zwycięstwo wyborcze i przedstawił swoje zabiegi w sprawach poprawy bytu pracowników państwowych.

Po sprawozdaniach, w dyskusji zabierali głos: kol. Skoczowski z Tarnowa i kol. Bochenek z Krakowa 1.

Po tych przemówieniach prezes Zarządu Głównego kol. Tykwiński, zobrazował obecny stan sytuacji materialnej pracowników państwowych, omówił współpracę z Centralną Komisją Porozumiewawczą, wystąpienia posłów na terenie Sejmu w sprawach pracowniczych i poruszenie przez nich doli pocztowców, apelował do członków i jednostek organizacyjnych o informowanie miejscowych posłów i senatorów o warunkach pracy i płacy pocztowców, oraz podkreślił ogromną ofiarność pracowników pocztowych na cele społeczne i narodowe. Po przemówieniu prezes Tykwiński wręczył kol. Antoniemu Osikowiczowi dyplom honorowego wiceprezesa Zarządu Okręgowego oraz odznakę, nadaną mu przez ostatni Walny Zjazd Delegatów, za kilkunastoletnią gorliwą pracę organizacyjną.

Kol. Osikowicz podziękował serdecznie za okazane mu uznanie.

Prezes Zarządu Okręgowego w Warszawie, kol. Świderski, w imieniu pocztowców z Warszawy pozdrowił Kraków, następnie stwierdził harmonijną współpracę organizacji i jej żywotność, omówił zaczątki powstania Pocztowego Przysposobienia Wojskowego, oraz życzył pomyślności w pracach organizacyjnych na terenie krakowskiego okręgu.

Wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi zebrani uchwalili jednomyślnie, ponadto przyjęli jednogłośnie wniosek kol. Dobrzańskiego, wyrażający podziękowanie i uznanie Zarządowi Głównemu i Okręgowemu za działalność organizacyjną w ubiegłej kadencji.

Następnie dokonano wyborów nowych władz Okręgu. Zostali wybrani — do Zarządu: Marszalski Władysław, Satora Jan, Włudarski Marian, Kasprzyk Czesław, Żralski Henryk, Fonferkówna Zofia, Świątek Franciszek, Bocheński Kazimierz, Ślizowski Kazimierz, Kęska Józef, Mayer Eugeniusz, Kram Rudolf, Śliwiński Adam. Frysztak Stefan, Rajter Franciszek, Buchowski Marian, Gerus Jan. Do Komisji Rewizyjnej: Guratowski Władysław, Karpiński Michał, Kawalcówna Józefa. Do Sądu Koleżeńskiego: mgr. Torba Franciszek, Kłobukowska Maria, Kucharz Stanisław, Kaznowski Tadeusz, Dziedziniewicz Michał.

Następnie wyłoniono Komisję budżetową i Komisję wniosków.

Przewodniczący Komisji budżetowej kol .Korman przedstawił projekt preliminarza budżetowego na następną kadencję. Po dyskusji uchwalono preliminarz budżetowy jednomyślnie, ustalając sumę przychodu i rozchodu na zł 9.350.

Ponadto na wniosek kol. Salamona postanowiono zakupić odbiornik radiowy dla świetlicy związkowej, wspólnie z Kołami miejscowymi w Krakowie, oraz w myśl wniosku kol. Ślizowskiego zaabonować „Dziennik Powszechny".

Odczytane następnie przez przewodniczącego Komisji wniosków kol. Kasprzyka wnioski w ogólnej liczbie 26-ciu, w sprawach najżywiej obchodzących ogół pracowników pocztowych, zebrani uchwalili jednomyślnie.

Z kolei przewodniczący podał zebranym do wiadomości wyniki pierwszego posiedzenia nowego Zarządu, który ukonstytuował się następująco: prezes — kol. Marszalski Władysław, wiceprezesi — kol. Satora Jan, Włudarski Marian, Kasprzyk Czesław, Fonferkówna Zofia. Sekretarz— Żralski Henryk. Skarbnik — Świątek Franciszek. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej — Guratowski Władysław. Przewodniczący Sądu Koleżeńskiego — mgr. Torba Franciszek. Sekretarz — Kucharz Stanisław.

Wyniki te zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami.

W ostatnim punkcie porządku dziennego kol. Salamon interpelował w sprawie ciężkich warunków pracy w urzędzie pocztowym Kraków 1.

Kol. Molicki żalił się na ciężkie stosunki materialne i drożyźniane, panujące wśród pracownków w Zagłębiu Sosnowieckim, domagał się budowy domów mieszkalnych w Sosnowcu oraz specjalnego dodatku lokalnego dla Zagłębia.

Kol. Marszalski, omówiwszy konieczność uruchomienia kursu na stanowiska kierownicze i kontrolne w Krakowie, postawił wniosek na upoważnienie Zarządu Okręgu do podjęcia z kapitału sumy 600 zł na ten cel, a ponadto na zapomogi 200 zł i dla Towarzystwa Opieki nad Dzieckiem na utrzymanie dzieci członków Związku na kolonii w Rabce 100 zł. Wnioski te zebrani uchwalili jednogłośnie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący kol. poseł Rudnicki podziękował zebranym za udział w obradach, delegatom Ministerstwa Poczt i Telegrafów, oraz Dyrekcji za przybycie i zamknął Zjazd okrzykiem na cześć Związku, który zebrani trzykrotnie powtórzyli.

Związek a kształcenie zawodowe pracowników

W zrozumieniu, że Związek, jako organizacja zawodowa pracowników p.-t., powinien iść w kierunku aktywnego niesienia pomocy członkom w jak najszerszym zakresie, tak by w konsekwencji członek osiągnął maksimum korzyści, jakie osiągnąć powinien przez życie w zespole, Zarząd Koła Miejscowego w Łodzi zorganizował w miesiącu grudniu 1938 r. Kurs Informacyjny z zakresu służby p.-t. dla pracowników umysłowych, przygotowujących się do egzaminu podstawowego.

Na Kurs mógł się zapisać każdy pracownik p.-t. nie posiadający złożonego egzaminu pocztowego, bez względu na to, czy był członkiem Związku, czy też jeszcze nie.

Organizatorom przyświecała piękna myśl, aby przyjść z pomocą młodszym pracownikom, którzy po wstępnym okresie pracy obowiązani byli wykazać się następnie zapasem niezbędnych dla pocztowca wiadomości fachowych i poddać się przepisowemu egzaminowi.

Uczestnicy Kursu korzystali z nauki bezpłatnie. Było to możliwe do przeprowadzenia dzięki temu, że wykładowcy zaofiarowali swą pracę bezinteresownie, dając dowód szlachetnej intencji służenia pomocą młodym kolegom.

Kierownictwo Kursu objął zastępca naczelnika Up. Łódź 1 kol. Stanisław Orłowski, będący równocześnie wykładowcą jednej grupy przedmiotów.

Na wykładowców zaproszeni zostali pp.: inż. Brodowski S. naczelnik Rej. Urzędu Tf. Tg. w Łodzi, Brzeski St., Budziarski W., Gruszczyński K., Krzywański M., Jaszczak S., Libudzisz St., Platzek R., Satrian K., Workert W. i Wawrzonowski S.

Program nauki został wyczerpany w okresie czterech miesięcy, od 20 grudnia 1938 r. do 21 kwietnia 1939 r. Ogółem było 114 godzin wykładów.

Egzaminy odbywały się w Łodzi w czasie od 23 do 26 kwietnia.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje fakt bardzo przychylnego ustosunkowania się Władz Pocztowych do wspomnianego Kursu, o czym świadczy stanowisko Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie, która zezwoliła na przeprowadzenie egzaminów na miejscu, przez powołaną z pośród wykładowców Komisję. Z ramienia Dyrekcji uczestniczył w Komisji, w charakterze delegata, p. dr. A. Solecki.

Wynik egzaminów był dobry, gdyż na 48 osób dopuszczonych do egzaminu, egzamin z wynikiem pomyślnym złożyło 45 osób, co świadczy, że zarówno praca wykładowców jak i słuchaczy była owocna i rzetelna, a poziom nauki na Kursie wysoki, całkowicie odpowiadający oficjalnym kursom zawodowym.

Uroczyste zakończenie Kursu, połączone z rozdaniem świadectw, odbyło się dnia 26 kwietnia w Sali Konferencyjnej U. P. Łódź 1 przy ul. Wysokiej 20/22.

Do zebranych absolwentów i absolwentek Kursu wygłosili przemówienia pp.: delegat Dyrekcji O. P. i T. dr. A. Solecki, naczelnik Obwodowego UP. Łódź 1, J. Mandecki, naczelnik Rej. Urzędu Tf. Tg. w Łodzi i równocześnie przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej inż. S. Brodowski, kierownik Kursu, naczelnik St. Orłowski i prezes Zarządu Koła Miejscowego, Związku, kol. B. Pelikan.

Poszczególni mówcy wskazywali, że w szeregi pocztowców wkraczają nowi wykwalifikowani pracownicy, którzy ofiarnym wysiłkiem i trudem umacniać będą fundamenty Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, budować wytrwale lepsze jutro polskiej rzeczywistości. Następnie składano życzenia absolwentom — owocnej pracy i pomyślnych wyników w służbie p. p. „P. P. T. i T.“.

Imieniem absolwentów kol. Suliński złożył podziękowanie Zarządowi Koła Miejscowego za zorganizowanie Kursu oraz Wykładowcom za poniesiony trud. Mówca zapewnił, że młode pokolenie pocztowców nie zawiedzie pokładanych nadziei i że będzie kroczyć śladami starszych swoich kolegów w wytężonej i ofiarnej pracy dla dobra Państwa.

Rezultaty Kursu, zorganizowanego przez Koło Miejscowe w Łodzi, pozwalają stwierdzić, że współpraca Związku w dziedzinie pracy zawodowej wydaje zawsze rezultaty dodatnie. Korzyści okazały się tu bardzo duże, zarówno dla Instytucji Pocztowej jak i poszczególnych pracowników, którzy przy podejmowaniu wysiłków pojedyńczo osiągnęliby rezultaty bez porównania mniejsze, przy większym nakładzie pracy.

Godne podkreślenia jest i to, że ogniwa poszczególne naszej Organizacji pracują sprawnie, obejmując swym zasięgiem coraz większe dziedziny życia zbiorowego.

CAŁA POLSKA ZGODNIE WOŁA O KOLONIE

Pod takim tytułem odbywają się wśród pocztowych organizacyj Ligi Morskiej i Kolonialnej przedstawienia rewiowo-teatralne.

Niepoślednia w tym zasługa Obwodu Pocztowego L.M.K., który udzielił swego zdecydowanego poparcia Oddziałowi Ligi przy Urzędzie Pocztowo - Telekomunikacyjnym Warszawa 2, gdzie ostatnio wystawiono jedną z takich rewij.

Trzeba stwierdzić, że włożono w nią wiele mozolnej pracy. Ale też rewia wypadła naprawdę pięknie i imponująco. Współdziałały w tym 4 inne pocztowe oddziały L. M. K.

Treścią rewii była zamorska podróż grupy młodzieży szkolnej, wyróżnionej za prace konkursowe L.M.K., tj. to wszystko, co ta młodzież widziała w swej podróży, w różnych dalekich krajach.

Jeżeli się zważy, że w zakresie spraw kolonialnych nasza literatura wogóle jest bardzo uboga, a inscenizowanych utworów zupełnie w literaturze polskiej nie ma, to tę próbę i incjatywę oddziałów pocztowych, pracujących pioniersko na tym odcinku, powitać należy z pełnym uznaniem. Można też szczerze, a gorąco, zachęcać wykonawców i autorów do dalszego podejmowania prób nad pogłębieniem podjętych prac propagandowych.

Rewia „Cała Polska woła o kolonie“ wykonana była przez zespół amatorski L.M.K. przy Urzędzie Pocztowo - Telekomunikacyjnym Warszawa 2.

Rewia spotkała się z wielkim powodzeniem. Wykonawców darzono rzęsistymi oklaskami i często wprost zmuszano do bisowania. Spotykało to szczególnie kol. Rutkowską i Małeckiego, w tańcach egzotycznych.

Scenariusz i reżyserię opracował p. T. Malinowski, balet w układzie p. St. Małeckiego, dekoracje p. E. Węgiełka, kierownictwo muzyczne w wytrawnych rękach p. St .Dąbrowskiego. Zespołem chóralnym kierował p. E. Szewczyk, a akompaniował p. M. Płachecki.

Przyjęcia kandydatów

DO PAŃSTWOWEJ SZKOŁY TELETECHNICZNEJ I PAŃSTWOWEGO LICEUM TELEKOMUNIKACYJNEGO W WARSZAWIE

Państwowa Szkoła Teletechniczna w Warszawie rozpoczęła już przyjmowanie kandydatów na Kurs bezpłatny, który rozpocznie się w czerwcu br.

Kandydaci winni posiadać świadectwa ukończenia przynajmniej 6 klas szkoły średniej dawnego typu, odbytą służbę wojskową lub zwolnienie z obowiązku jej odbycia, oraz nie przekroczone 30 lat życia. Nauka trwa 2 lata, przy czym pilni słuchacze drugiego Kursu korzystają z pewnej ilości stypendiów.

Termin składania podań upływa 15 maja br. Egzamin sprawdzający z matematyki odbędzie się dnia 23 maja br.

×

Państwowe Liceum Telekomunikacyjne w Warszawie przyjmuje kandydatów w wieku 16 do 20 lat, posiadających świadectwa ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego nowego typu lub świadectwa równoważne. **Nauka w Liceum bezpłatna.** Podania są przyjmowane do 20 czerwca br. Egzamin wstępny, obowiązujący dla wszystkich liceów zawodowych, odbędzie sie dnia 27 czerwca br.

Zarówno absolwenci Państwowej Szkoły Teletechnicznej, jak i Państwowego Liceum Telekomunikacyjnego, są przyjmowani do państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“ w charakterze techników.

Szczegółowych informacyj w sprawie przyjęć udziela sekretariat Szkoły i Liceum — Warszawa, Nowogrodzka 45, tel. 555-20, wewn. 449 lub 473.

Z życia organizacji

TORUŃ

Dnia 15 kwietnia 1939 r. odbyło się Walne Doroczne Zebranie członków zrzeszonych w Kole Toruń — Poczta.

Walne zebranie zagaił Prezes Koła kol. Witkowski, witając serdecznie przedstawicieli władz organizacyjnych w osobach sekretarza Zarządu Głównego kol. Geske, prezesa Zarządu Okręgowego kol. Kłodę, sekretarza Mantega, kol. kol. Błażejewskiego, Onasza i Szpicę, Naczelników miejscowych Upt. oraz wszystkich obecnych członków.

Przewodniczącym zebrania został wybrany jednogłośnie kol. Sarnowski, który powołał na asesorów kol. Onasza i Ciżmowskiego, na sekretarzy Preisa i Banackiego.

Z kolei odczytano protokół z ostatniego Walnego Zebrania, który został przyjęty bez zastrzeżeń. Przewodniczący udzielił następnie głosu prezesowi Koła kol. Witkowskiemu, który zreferował obszerne i rzeczowe sprawozdanie z działalności Koła. Referat wysłuchano w skupieniu i z dużym uznaniem, czemu dano wyraz w formie owacyjnych oklasków, skierowanych pod adresem sprawozdawcy.

W dalszym ciągu złożył sprawozdanie skarbnik Koła kol. Mauzolf. Wreszcie kol. Bielecki Józef przewodniczący Komisji Rewizyjnej po szczegółowym sprawozdaniu wniósł wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi, co też zostało jednogłośnie uchwalone.

Z kolei zabrał głos kol. Rajmund Geske, sekretarz Zarządu Głównego, który złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego, omawiając bardzo obszernie cały szereg zagadnień—Sprawozdawcę zebrani obdarzyli oklaskami. Następnie zabrali głos kol. kol. prezes Zarządu Okręgowego, Kłoda i sekretarz Mantey, którzy szczegółowo zobrazowali działalność Zarządu Okręgowego, omawiając bardzo obszernie zagadnienia i bolączki dotyczące naszego przedsiębiorstwa i pracy zawodowej.

Następnie przeprowadzono dyskusję nad sprawozdaniami, w której zabierali głos: kol. kol. Pretsch, Lafert, Szpica, Halwa i Moryksiewicz. Poruszono sprawy przynależności członków do kół miejscowych, list starszeństwa, branych pod uwagę przy awansach, linii rozdziału między pracownikami umysłowymi a niższymi, rozgoryczenia na skutek ostatnich awansów, korzystania z naszego przedsiębiorstwa przez P.K.O., zagadnienie egzaminów kontrolnych, respektowania służby wojskowej przy awansach, fuzji dwóch kół miejscowych w jedno, propagandy Związku.

Sekretarz Zarządu Głównego kol. Geske oraz prezes Zarządu Okręgowego kol. Kłoda w poruszonych w dyskusji sprawach udzielili szczegółowych i wyczerpujących wyjaśnień. Dokonano wreszcie wyboru nowego Zarządu Koła przez tajne głosowanie na listy. Skład wybranego Zarządu Koła przedstawia się następująco: prezes kol. Mauzolf Wiktor, I wicepr. Słupiński Czesław, II wicepr. Moryksiewicz Alfons, sekretarz Banacki Franciszek, zast. sekr. Burandt Edmund, skarbnik Preis Stefan, zast. skarb. Ćwiek Piotr, jako zastępcy weszli kol. kol. Szpica Daniel i Bonisławski Paweł. Komisja Rewizyjna: przewodniczący Bielecki Józef, członkowie: Grabowski Alfons i Lipnicki Felicjant jako zast. Rząsa Roman.

Następnie uchwalono budżet Koła na rok 1939/40, przyczym uchwalono kwotę 52,13 zł ofiarować jako dar na F.O.N.

W wolnych wnioskach zabrał głos kol. Gronek, wyrażając swoje zadowolenie i uznanie działalności Koła Miejsc., Zarządu Okręg. i Zarządu Głównego. Po złożeniu podziękowania ustęp. Prezesowi kol. Witkowskiemu za długoletnią owocną pracę w Kole, oraz życzeń nowemu Zarządowi, przez sekretarza Zarządu Głównego kol. Geske, prezesa Zarządu Okręgowego kol. Kłodę i przewodniczącego kol. Sarnowskiego, zebranie zakończono.

KRAKÓW, KOŁO Nr. 1.

Dnia 26 lutego 1939 r. w lokalu Zarządu Okręgowego odbyło się Walne Zgromadzenie członków Koła Miejscowego Nr. 1 w Krakowie.

Zebranie zagaił kolega prezes Bochenek, witając przedstawicieli Zarządu Okręgowego, kolegę prezesa Marszalskiego Władysława, sekretarza Żralskiego Henryka i kolegę skarbnika Świątka Franciszka i zebranych członków Koła Nr. 1, proponując na przewodniczącego kolegę prezesa Marszalskiego Władysława, na asesorów Kamieńskiego Władysława i Bogdanowicza Mariana, a na sekretarza kolegę Kasprzyka Czesława, co zebrani aprobowali jednomyślnie. Prezes Marszalski objął przewodnictwo i dziękując za zaufanie i wybór udzielił głosu prezesowi Koła, Bochenkowi Wojciechowi. Prezes Bochenek zobrazował całoroczną pracę w Kole, między innymi nadmieniając, że mimo ciężkich czasów nastąpił pewien przyrost członków, następnie wspomniał, że urządzane stale przez Koło tradycyjny opłatek i „Święcone" wpływają na ożywienie towarzyskiego współżycia członków i wzywał koleżanki i kolegów do jednania nowych członków. Następnie koleżanka Rawłówna złożyła sprawozdanie kasowe za ubiegłą kadencję. Po sprawozdaniu koleżanki Rawłówny zabrał głos przewodniczący, kol. Marszalski, który imieniem Zarządu Okręgu złożył sprawozdanie za ubiegłą kadencję.

W prostych, szczerych, a porywających słowach skreślił kolega prezes Marszalski działalność Zarządu Okręgu, wspominając między innymi o Komisji Porozumiewawczej, która, mając za sobą całe zwarte organizacje, pracuje nad zapewnieniem pracownikom lepszej egzystencji, jak starając się o awans automatyczny itd. Zwrócił przy tym uwagę, że młodzi pracownicy niechętnie garną się w szeregi organizacji, gdyż nie doceniają, że tylko w jedności siła. Z kolei prezes Komisji Rewizyjnej kolega Fornalik Józef złożył sprawozdanie z dokonanej rewizji, stwierdzając zgodność rachunkową, podkreślając owocną pracę Zarządu Koła Nr. 1, i stawiając wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi z podziękowaniem. Wniosek kolegi Fornalika został jednomyślnie uchwalony. Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu i na wniosek kolegi Kasprzyka postanowiono wszystkimi głosami uskutecznić wybór przez głosowanie jawne. Kolega Kasprzyk podał skład proponowanego nowego Zarządu, a to:

Bochenek Wojciech — prezes; Gerhardt Stanisław — wiceprezes; Kasprzyk Czesław — sekretarz; Bębenek Józef — wicesekretarz; Rawłówna Jadwiga — skarbnik; Walaszek Franciszek — zast. skarbnika.

Członkowie zarządu: Kościółek Tadeusz; Szklarczyk Józef; Sass Isiasz; Mleko Mateusz; Seferowicz Maria.

Zastępcy: Bogdanowicz Marian; Kursa Piotr.

Komisja Rewizyjna: Malik Izydor; Cymborski Jan; Fornalik Józef.

Zastępcy Komisji Rewizyjnej: Górski Franciszek; Wodziczko Jadwiga.

Sąd honorowy: Kalafarski Walery; Wilkosz Eugeniusz; Jaworowski Ferdynand.

Przewodniczący poddał pod głosowanie proponowany nowy Zarząd, który jednomyślnie wybrano.

Następnie uchwalono jednomyślnie preliminarz budżetowy, proponowany przez skarbnika, koleżankę Rawłównę.

W wolnych wnioskach zabierało głos wielu kolegów. Kolega Gerhardt przemawiał w sprawie:

1) podwyższenia uposażenia przez zniesienie podatku specjalnego dla pracowników, których uposażenie nie przekracza kwoty 500 zł miesięcznie, oraz przez przyznanie dodatków rodzinnych;

2) awansu automatycznego;

3) jawnej kwalifikacji;

4) przyznania zaliczek na płacę w wysokości 3-miesięcznych poborów tym pracownikom, którzy uzyskali pożyczki oddłużeniowe, gdyż w przeciwnym razie zmuszeni będą ci pracownicy zaciągać nowe zobowiązania, z których nie potrafią już wybrnąć.

Kolega Sass domagał się, aby Zarząd Główny interweniował w Ministerstwie Poczt i Telegrafów, by w przyszłości nie awansowali ci, którzy awansowali w latach od 1934 — 1939, aż do czasu awansu wszystkich tych, którzy nie awansowali od r. 1928, uzasadniając wniosek swój tym, że tylko w taki sposób można będzie uspokoić wzburzone umysły tych, którzy dotychczas nie awansowali.

Sekretarz Zarządu Okręgowego, kolega Żralski Henryk apelował, by wszyscy koledzy i koleżanki tłumnie przychodzili na zebrania związkowe, jak to ma miejsce w innych kołach jak Żywiec, Nowy Targ, gdzie na zebrania przybywają pomimo trudności koledzy i koleżanki z miejscowości oddalonych o kilka, względnie kilkanaście kilometrów i apelował, by szeregi związkowców powiększały się stale.

Skarbnik Zarządu Okręgowego, kolega Świątek Franciszek, podniósł, że idea związkowa triumfuje, gdyż stale wzrasta ilość członków i spodziewa się, że w przyszłości nastąpi jeszcze silniejszy napływ członków, gdyż ogół pracowników zaczyna doceniać znaczenie Związku.

Kilku mówców poruszyło sprawę tradycyjnych uroczystości, jak Święcone i Opłatek, nakładając na nowy Zarząd obowiązek urządzania tych imprez, jako, że przyczyniają się do zgodnego współżycia i zbliżenia członków.

Na tym tok obrad wyczerpano. Przewodniczący, kol. Marszalski zamknął zgromadzenie, wnosząc okrzyk: „Najdostojniejszy Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, Marszałek Rydz-Śmigły i Minister Poczt Kaliński — niech żyją!".

Pocztowe Koło Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu

Na terenie miasta Poznania zorganizowano Koło Pracowników Pocztowych przy Związku Powstańców Wielkopolskich. Zebranie konstytucyjne odbyło się w dniu 12 marca 1939 r. Z ramienia Zarządu Głównego przybył na zebranie komendant główny, p. kpt. Stefan May, z ramienia Okręgu p. Stanisław Guza.

W wyniku wyborów większością głosów wybrano następujący skład Zarządu: prezes — Lektarski Antoni, Skrzypczak zastępca prezesa, Sadłowski Kazimierz — sekretarz, Urbaniak Michał — zastępca sekretarza, Dudczak Michał — skarbnik, Grochowicz Roman — zastępca skarbnika, Dworczak — komendant.

ZAMIANY

Kto z Kolegów lub Koleżanek, któregokolwiek Up. w Krakowie zamieni miejsce służbowe na Up. Katowice 1. Warunki według umowy. Zgłoszenia kierować: Mytar Stefan Kraków, ul. Garncarska 5 m. 2.

—o—

Kto z Kolegów (żanek) ze Lwowa lub okolic Lwowa zamieni miejsce służbowe na Jabłonów k/Kołomyii. Okolica klimatyczna, przepiękna, warunki pracy i życiowe b. dobrze. Cel zamiany: stosunki rodzinne. Zgłoszenia: Andrzej Buczma, asystent, Jabłonów k/Kołomyi.

—o—

Kto z Kolegów lub Koleżanek z Up. Słonim, Wilno, Nowo - Wilejka, Grodno zamieni się na Małorytę. Stosunki służbowe bardzo dobre, mieszkaniowe także. Zgłoszenia pod „asystent" poste restante Małoryta.

—o—

Kto z Kolegów lub Koleżanek pracowników umysłowych z mniejszych urzędów podgórskich Dyrekcji Lwowskiej wzgl. Krakowskiej, zamieni się na Łańcut. Zgłoszenia kierować pod „Zamiana" poste restante Łańcut.

—o—

Kto z Kolegów asystentów Up. Krzemieniec, Równe, Łuck, Zamość wzgl. Lublin, zamieni się na Ustroń na Śląsku Cieszyńskim. Zgłoszenia poste restante Ustroń „Kresowiak".

—o—

Kto z pracowników Dyrekcji Warszawskiej zechce w drodze zamiany przenieść się do urzędu dworcowego Dęblin, proszę nadesłać zawiadomienie: Edward Fiedorowicz Up. Dęblin. Ambulanserzy mają dobre widoki zarobku miesięcznie ponad 100 zł. Jazda co drugi dzień.

—o—

Kto z Kolegów lub Koleżanek z Wilna zamieni miejsce służbowe na Lwów. Zgłoszenia kierować na poste rest. Lwów 1 dla „Zamiana".

—o—

Kto z Kolegów lub Koleżanek z jakiegokolwiek Urzędu pocztowego na terenie Warszawy zamieni miejsce służbowe na Urząd Tf. Tg. w Krakowie. Zgłoszenia proszę kierować poste restante Kraków 1 dla okaziciela legitymacji Nr. 3237.

—o—

Kto z Kolegów lub Koleżanek, któregokolwiek urzędu w Warszawie, zamieni swe miejsce służbowe na Urząd Obwodowy Bielsko 1. Cel przeniesienia, wyłącznie stosunki rodzinne. Zgłoszenia proszę kierować: Poste restante Bielsko 1 dla „A. W.".

DZIAŁ ADRESOWO-BRANŻOWY

PODZIĘKOWANIA

W związku z pobytem moim w Sanatorium w Zakopanem na kuracji, wyniosłem miłe i b. dobre wrażenie z powodu nadzwyczajnej opieki lekarskiej, za co składam wyrazy wdzięczności i szacunku p. Dyrektorowi Dr. E. Łotockiemu i p. Dr. Stankiewiczowi.

Tołstyka, Wilejka.

Niniejszym dziękuję serdecznie Kol. J. Stangreciakowi za tak cenną i skuteczną obronę przed Komisją Dyscyplinarną I i II instancji i wykazaną przy tym wielką inicjatywę obrończą.

Równocześnie dziękuję Zarządowi Okr. w Warszawie za udzieloną mi pomoc moralną i materialną w związku ze sprawą dyscyplinarną.

Ciemięga Feliks vel Wroński
asystent Up. Wieluń.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Dnia 3 kwietnia 1939 r., zmarła ś. p. Janina MACIEJEWSKA, asystent Urzędu Tf. Tg. w Łodzi.

W zmarłej tracimy dobrą Koleżankę i długoletnią członkinię Organizacji.

Cześć Jej pamięci.

Koło Miejscowe Łódź.

Dnia 7 maja br. zmarł ś. p. Józef Piskunowicz, długoletni pracownik U. P. T. Głębokie 1.

Zmarły piastował przez szereg lat godność wiceprezesa Koła Miejscowego Głębokie. Strata dobrego związkowca i szczerego Kolegi dotknęła boleśnie Organizację i współkolegów.

Cześć Jego pamięci.

Zarząd Koła Miejscowego GŁĘBOKIE

ZWIĄZKOWY DOM WYPOCZYNKOWY W KRYNICY

zostaje otwarty na sezon letni od dnia 20-go maja do dnia 30-go września 1939 r.

Pensjonat położony w pięknej, zalesionej części Krynicy niedaleko Zdroju.

Ceny za pobyt dla członków Związku i ich rodzin—mimo zwiększonych kosztów utrzymania *niezmienione*.

ZGŁOSZENIA NA POBYT PRZYJMUJE ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU

Redaktor odpow.: Tykwiński Czesław. Wydawca Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegraf. i Telef. R. P., Warszawa, Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.